

KLIMATY

Nr 211 / 10 marca 2013 ISSN 2080-0010

IV Niedziela Wielkiego Postu

ŚW. ANNY



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Joz 5,9-12

I rzekł Pan do Jozuego: Dziś zrzuciłem z was hańbę egipską.

Rozłożyli się obozem Izraelici w Gilgal i tam obchodzili Paschę czternastego dnia miesiąca wieczorem, na stepach Jerycha.

Następnego dnia Paschy jedli z plonu tej krainy, chleby praśne i ziarna prażone tego samego dnia.

Manna ustała następnego dnia, gdy zaczęli jeść plon tej ziemi.

Nie mieli już więcej Izraelici manny, lecz żyli się tego roku z plonów ziemi Kanaan.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 34,2-7

REFREN:

Skosztujcie wszyscy, jak dobry jest Pan Bóg.

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,
Jego Chwała będzie zawsze na moich ustach.
Dusza moja chlubi się Panem,
niech słyszą to pokorni i niech się weselą.

Wystawiajcie ze mną Pana,
wspólnie wywyższajmy Jego imię.
Szukałem pomocy u Pana, a On mnie wysłuchał
i wyzwolił od wszelkiej trwogi.

Spójrzcie na Niego, a rozpromienicie się radością,
oblicza wasze nie zapłoną wstydem.
Oto zawołał biedak i Pan go usłyszał,
i uwolnił od wszelkiego ucisku.

DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 5,17-21

Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe.

Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę jednania.

Albowiem w Chrystusie Bóg jedną z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania.

Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień.

W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem. On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

ŚPIEW

PRZED EWANGELIĄ

Łk 15,18

Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu i względem ciebie”.

EWANGELIA

Łk 15,1-3.11-32

W owym czasie zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie. Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść:

Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastąpił ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnię. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnię, lecz nikt mu ich nie dawał.

Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mi choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie; będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się. I zaczęli się bawić.

Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego.

Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiadał ojcu: Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy kozłęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwoniał twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę.

Lecz on mu odpowiedział: Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął a odnalazł się.

Oto słowo Pańskie.

KOMENTARZ

Dzisiejsza przypowieść powinna się nazywać przypowieścią o miłosiernym ojcu, a nie o synu marnotrawnym, ponieważ to ojciec, a nie syn, jest w niej główną postacią i właściwym bohaterem. To nie ojciec ziemski, bo ojciec ziemski – człowiek nie byłby zdolny do takiej ofiary i przechodzącego ludzkie wyobrażenia miłosierdzia. To jest Ojciec Niebieski, o którym mówi psalmista, że miłosierdzie Jego większe jest niż wszystkie dzieła rąk Jego.

Syn marnotrawny symbolizuje grzesznika, czyli każdego z nas. Każdy grzech, a zwłaszcza grzech ciężki, jest odejściem od Ojca. W symbolice biblijnej „odejść od Ojca” to znaczy właśnie popełnić grzech. Adam także po grzechu odszedł od Ojca, opuścił Boga, Judasz także, gdy na grzech się zdecydował, opuścił wieczernik i poszedł w noc.

Konsekwencją grzechu syna marnotrawnego było to, co jest konsekwencją każdego grzechu: nędza i upokorzenie. Jako Izraelita dotknął samego dna, musiał paść świnię u jakiegoś poganina i jeść strąki, którymi one się żywiły.

Na szczęście jego grzech nie spowodował jednej rzeczy: nie zastonił mu całkowicie obrazu Ojca. Nie przekreślił w jego sercu szczęścia, które mogło być zawsze jego udziałem, ale w ojcowskim domu. Dlatego postanowił wrócić do ojca.

Nie to jest ważne, kiedy i jak odchodzimy od Ojca, ale to, że wracamy do Niego. Wszystko jedno w jakim stanie, czy obrzuceni błotem grzechu, czy odarci ze wszystkich wartości, czy poniżeni, liczy się to, żebyśmy tylko zechcieli wrócić. Ojciec zawsze na nas czeka.

ks. dr Michał Dubicki



Powrót syna marnotrawnego - Bartolomé Murillo, 1667-70

Rozbudzona modlitwa za Kościół

Trzy tygodnie temu rozmawiałem z misjonarzem z Tunezji, który powiedział mi, że decyzja Benedykta XVI rzuciła świat na kolana. Pomyślałem wtedy, że to chyba przesada, ludzie bardziej skupieni są na sensacjach medialnych niż na modlitwie. W okolicach Watykanu, gdzie uczestniczę w programie Emmanuel School of Mission, pojawiło się mnóstwo kamer i dziennikarzy, na dachach budynków powstały prowizoryczne studia telewizyjne. Czy więcej osób się tu modli?

Troszkę zmieniłem zdanie, gdy przed ostatnią modlitwą „Anioł Pański” Benedykta XVI, wśród ponad stu tysięcy tłumów, zobaczyłem wiele osób odmawiających Różaniec. Poruszająca była odczuwalna bliskość między wiwatującym tłumem a pokornie dziękującym z okna Ojcem Świętym. Wtedy ostatni raz widziałem papieża.

Kilka dni później, w godzinie, gdy oficjalnie kończył się pontyfikat, z całą szkołą byliśmy na Forum Młodzieżowym w Paray-le-Monial we Francji. Piękna romańska bazylika wypełniła się mieszkańcami i pielgrzymami. Lokalny biskup przewodniczył Mszy Świętej dziękczynnej. Przekonałem się, że dla wszystkich obecnych najważniejsza była miłość do Kościoła, wyrażona w modlitwie. W rozmowach okazało się, że wiele osób nie śledzi wiadomości, ale z ufną wiarą oddaje wybór nowego papieża prowadzeniu Ducha Świętego.

Wróciliśmy już do Rzymu, gdzie spotkałem kilku idących na przygotowujące konklawe spotkania. W szkole rozlosowaliśmy imiona wszystkich kardynałów, aby każdy z nich został objęty naszą imienną modlitwą. Może za tydzień będziemy już wiedzieć, kto z nas modli się za tego, którego Duch Święty wybrał na następcę świętego Piotra.

kleryk Mikołaj Dobosz



KONKLAWE

W środę, 6 marca, po południu – jako przedostatni oczekiwany uczestnik zbliżającego się konklawe – przybył do Rzymu metropolita warszawski – kard. Kazimierz Nycz. Obecny już jest 114 ze 115 elektorów.

Kiedy konklawe?

Decyzja o wyznaczeniu terminu konklawe zapadnie, gdy przybędą wszyscy elektorzy. Kiedy to jednak nastąpi, wciąż nie wiadomo. Po kongregacji, w której uczestniczyło 153 purpuratów z całego świata, a wśród nich 113 elektorów, rzecznik Watykanu – ks. Federico Lombardi – ogłosił, że nie ma „żadnego pośpiechu” w sprawie wyznaczenia daty konklawe.

Podkreślił, że decyzja w kwestii terminu jeszcze nie zapadła i unika się wszelkich działań, które mogłyby zostać uznane za „ponaglanie” w tej sprawie. Przeciwni szybkiemu zwoływaniu wyboru są między innymi kardynałowie z USA. Ks. Lombardi wyraził opinię, że od czasu zwołania konklawe do jego inauguracji może minąć kilka dni, które również zostaną przeznaczone na dalszą debatę.

Kto teraz rządzi Kościółem?

Po rezygnacji Benedykta XVI najwyższą władzę w Kościele pełni Kolegium Kardynałów, choć nie mają takiej władzy jak papież.

Normy dotyczące zarządzania Kościołem w czasie *sede vacante* oraz przygotowań do konklawe zawiera konstytucja apostołska Jana Pawła II: „Universi Domini Gregis” z 22 lutego 1996 r. Jan Paweł II rozporządził, że w okresie wakatu Stolicy Apostolskiej Kolegium Kardynałów nie posiada żadnej władzy lub jurysdykcji w sprawach należących do Ojca Świętego, ani w wypełnianiu funkcji wynikających z jego urzędu. Zarządzanie Kościołem przez kardynałów ma jedynie na celu szybkie załatwienie spraw zwyczajnych lub spraw, których załatwienia nie można odłożyć, oraz przygotowanie wszystkiego, co okaże się konieczne do wyboru nowego papieża.

Wybór za zamkniętymi drzwiami

Konstytucja apostołska – „Universi Domini Gregis” – wyraźnie stwierdza, że konklawe musi się odbyć na terytorium Państwa Watykańskiego, w miejscach niedostępnych dla osób postronnych „i w takich warunkach, aby zagwarantować odpowiednie mieszkanie i pobyt dla kardynałów – elektorów oraz dla tych, którzy z uprawnionego tytułu są powołani do współpracy w prawidłowym przebiegu samego wyboru”. Ponadto wskazuje, że na czas konklawe wszyscy kardynałowie – elektorzy zamieszkają na terenie Watykanu, w Domu św. Marty.

Konklawe rozpoczyna się rano, w bazylice watykańskiej, Mszą św. „*pro eligendo Papa*” (o wybór papieża), koncelebrowaną



przez kardynałów – elektorów i otwartą dla wszystkich. Następnie duchowni przechodzą do Domu św. Marty, zamykane są za nimi drzwi i odtań – aż do dokonania wyboru nowego Ojca Świętego – zostają odcięci od jakichkolwiek wpływów zewnętrznych.

Oprócz upoważnionych kardynałów w konklawe mogą jeszcze brać udział, oczywiście bez prawa głosu, sekretarz Kolegium Kardynalskiego, który pełni funkcję sekretarza zgromadzenia wyborczego, mistrz papieskich ceremonii liturgicznych z dwoma ceremoniarzami, jeden duchowny wyznaczony przez kardynała – dziekana lub jego zastępcę oraz kilku duchownych, znających różne języki, do słuchania spowiedzi i dwaj lekarze na wypadek nagłej pomocy medycznej. Wszyscy oni składają przysięgę utrzymania w tajemnicy przebiegu konklawe.

Na kartkach kardynałowie zapisują nazwisko tego, kogo uważają za najodpowiedniejszego kandydata na nowego biskupa Rzymu. Następnie głosy są zbierane i liczone przez trzech sekretarzy, wybranych wcześniej spośród głosujących. Odbywa się to na głos w obecności wszystkich zebranych. Jeśli pierwsze głosowanie nie przyniesie wyniku, czyli żaden z kandydatów nie uzyska przynajmniej 2/3 ważnie oddanych głosów, powtarza się je aż do skutku. Codziennie odbywają się cztery serie głosowań: po dwie przed południem i po południu. Gdyby w ciągu siedmiu głosowań nie udało się wybrać nowego papieża, należy zrobić jednodniową przerwę i rozpocząć całą procedurę od początku – znowu do siedmiu głosowań. Jeśli trzykrotnie przeprowadzana seria takich siedmiu rund nie przyniesie rozstrzygnięcia, wówczas kardynałowie winni zrobić dłuższą przerwę na modlitwę i refleksję i zastanowić się, czy nadal głosować tym trybem, czy też zgodzić się na zasadę zwykłej większości głosów.

Gdy kandydat uzyska wymaganą większość, ostatni z kardynałów diakonów ogłasza ten wynik sekretarzowi Kolegium Kardynalskiego i mistrzowi ceremonii papieskich, następnie dziekan Kolegium lub pierwszy z kardynałów jednej z kategorii (lub według wieku) w imieniu całego kolegium wyborców pyta elekta, czy „przyjmuje kanoniczny wybór na Najwyższego Kapłana”. Uzyskawszy zgodę, prosi go

o podanie nowego imienia. Wówczas mistrz ceremonii, pełniący obowiązki notariusza i mając za świadków dwóch ceremoniarzy, sporządza dokument w sprawie zgody nowego papieża i wybranego przezeń imienia. Elekt natychmiast staje się biskupem Kościoła rzymskiego.

O wyniku wyborów informuje świat zewnętrzny dym unoszący się nad Kaplicą Sykstyńską, gdzie obraduje konklawe: czarny oznacza, że nie wybrano jeszcze nowego Ojca Świętego, biały – habemus papam. Dym powstaje ze spalenia kartek do głosowania.

Oficjalnie wynik oznajmia zgromadzonym na placu św. Piotra i całemu światu kardynał – protodiakon, uroczystie wygłaszając z balkonu bazyliki formułę: „*Annuntio vobis gaudium magnum: habemus papam – Eminentissimum ac Reverendissimum Dominum, Sacrae Catholicae Romanae Cardinalem..., quis imposuit sibi nomen...*” („*Oznajmiam wam radość wielką: mamy papieża – Najczcigodniejszego i Najprzewielebniejszego Pana, Kardynała Świętego Kościoła Rzymskokatolickiego – tu się wymienia jego imię i nazwisko rodowe – który przybrał sobie imię...*”). Po tych słowach ukazuje się nowy Ojciec Święty w szatach pontyfikalnych i udziela zebranych pierwszego błogosławieństwa.

Watykańskie Triduum Paschalne

Uroczystości Triduum Paschalnego rozpoczną się w Wielki Czwartek Mszą św. Krzyżma w bazylice św. Piotra. Wieczorem, w bazylice św. Jana na Lateranie, sprawowana będzie Msza św., podczas której papież – jako biskup Rzymu – umyje nogi dwunastu kapłanom diecezji rzymskiej. Po liturgii Najświętszy Sakrament zostanie przeniesiony procesjonalnie do kaplicy, w której pozostanie do Wielkiej Soboty.

W czasie Mszy św. Krzyżma w Wielki Czwartek kapłani odnowią śluby składane w chwili święceń, zostaną również pobłogosławione oleje święte, których używa się później przy różnych obrzędach, począwszy od Wigilii Paschalnej.

W Wielki Piątek rozpocznie się w bazylice watykańskiej liturgia Słowa, po której odbędzie się adoracja Krzyża i Komunia Święta. Wieczorem wokół Koloseum przejdą uczestnicy Drogi Krzyżowej. Na zakończenie Ojciec Święty wygłosi krótkie przesłanie i udzieli błogosławieństwa apostołskiego.

Ceremonia Wielkiej Soboty dokona się w bazylice św. Piotra. Najpierw w przedświątyni papież pobłogosławi nowy ogień, od którego zostanie zapalona świeca paschalna (paschał), następnie wniesiona procesjonalnie do środka. Potem – pod przewodnictwem Ojca Świętego – rozpoczyna się kolejno liturgie: Słowa, Chrztu i Eucharystii.

Zwieńczeniem Triduum Paschalnego będzie uroczysta Msza św. wielkanocna, którą papież odprawi przed bazyliką watykańską. Na jej zakończenie udzieli wszystkim – z balkonu świątyni – okolicznościowego błogosławieństwa *Urbi et Orbi* oraz złoży życzenia świąteczne w kilkudziesięciu językach.

(materiał przygotowany w czwartek, 7 marca)

PRZEWODNIKI NASZEJ WIARY

Przewodnik po Eucharystii



Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Nasz Pan, Jezus Chrystus, powiedział, że człowiek żyje nie samym chlebem, lecz wszelkim słowem, które pochodzi z ust Boga. To słowo jest naszym pokarmem przed chlebem eucharystycznym: otrzymujemy Chrystusa w czytaniach, zanim otrzymamy Go w Komunii Świętej.

Św. Augustyn nauczał, że kiedy mówimy: „*Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*”, rozumiemy także chleb, który otrzymujemy każdego dnia przy ołtarzu, w postaci słowa proklamowanego.

„*Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro zwłaszcza w liturgii św. nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota tak ze stołu słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego... Albowiem w księgach świętych Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłochciwie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę. Tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego.*” (KO 21)

Odcinek 17:

LITURGIA SŁOWA BOŻEGO – czytania biblijne (lectio)

Struktura liturgii Słowa

W liturgii Słowa otwiera się przed nami biblijny skarb (por. KL 51) i stół słowa Bożego zostaje dla nas obficie „zastawiony”. Cała struktura wyraża się w triadzie: czytanie, śpiew, modlitwa. Główną część stanowią czytania wybrane z Pisma Świętego.

Liturgię Słowa rozpoczyna pierwsze czytanie ze Starego Testamentu. Po nim następuje psalm responsoryjny, jako odpowiedź na usłyszane słowo. W niedziele i w uroczystości po psalmie słuchamy drugiego czytania – z pism apostołskich Nowego Testamentu (Dziejów Apostolskich, Listów św. Pawła, św. Jana, św. Piotra, św. Jakuba i św. Judy lub Apokalipsy). W dni powszednie opuszcza się drugie czytanie i od razu przechodzi się do śpiewu, który wyznacza „tonację” następnej części symfonii słowa Bożego – Ewangelii.

Centralne miejsce w liturgii Słowa zajmuje właśnie proklamacja Ewangelii. Kościół stara się w poszczególnych latach czytać najważniejsze fragmenty Ewangelii według św. Mateusza (jest to tak zwany rok A czytań), św. Marka (rok B) i św. Łukasza (rok C). Ewangelie św. Jana odczytuje się w specjalnych okresach każdego roku liturgicznego (zwłaszcza w okresie wielkanocnym).

Po proklamacji Ewangelii następuje homilia.

We wszystkich niedziele i uroczystości w ciągu roku po homilii kapłana wszyscy odmawiamy wyznanie wiary. Liturgię Słowa kończy modlitwa powszechna, w której cała nasza zebrana wspólnota prosi Boga we wszystkich sprawach Kościoła i świata.

Pierwszy cel liturgii to kult Boga, dlatego celebруем Słowo, a nie je skrupulatnie wyjaśniamy. Czytaniu słowa Bożego w świątyni towarzyszy podniosła atmosfera, przy większych świątach może ono być uroczyste odśpiewane, zawsze zaś nabożnie celebrowane. Bóg jest uwielbiany w swoich wielkich dziełach zbawienia albo też sam do nas przemawia.

Czytania

Głównym celem wszystkich czytań jest usłyszenie wezwania Bożego i udzielenie na nie odpowiedzi. Kościół czerpiąc z bogactwa słowa

Bożego, starannie dobiera czytania na każdy dzień roku liturgicznego. Czytania te w danym dniu są identyczne we wszystkich kościołach na świecie. W ten sposób zachowana zostaje jedność w liturgii w całym Kościele.

W doborze czytań Kościół kieruje się dwoma zasadami:

1. zasadą czytań dobieranych tematycznie (na okres adwentowy, wielkopostny i wielkanocny);
2. zasadą czytania ciągłego wybranej księgi świętej, aby ci, którzy uczestniczą codziennie w Eucharystii, mieli obraz całej księgi.

Pierwsze czytanie w dni powszednie okresu zwykłego odczytuje się w cyklu dwuletnim (rok I i II), czyli to samo czytanie usłyszymy co 2 lata.

Pierwsze czytanie niedzielne ze Starego Testamentu dobiera się tak, aby harmonizowało z Ewangelią, drugie natomiast czyta się z niedzielni na niedzielę, niezależnie od Ewangelii, w sposób ciągły (*lectio continua*). Święta i uroczystości mają własne czytania.

Porządek czytań mówi nam o tym, że Stary i Nowy Testament pozostają ze sobą nierozdzielnie związane. Św. Augustyn wyraził to w słowach: „*Nowy Testament kryje się w Starym, a Stary Testament jest objawiony w Nowym*”. Często stoją one wobec siebie w związku zapowiedzi i spełnienia.

Istnieje ścisły związek między słowem Bożym w Starym Testamencie oraz Słowem, które stało się Ciałem i przemawia w Ewangelii. Obie Księgi odpowiadają sobie wzajemnie i objaśniają się wzajemnie – jedna czyni drugą bardziej zrozumiałą. Aby usłyszeć Jezusa przemawiającego w Ewangelii, potrzeba przyjąć słowo Ojca skierowane do Izraela.

„*Stary Testament wyraźnie objawił Ojca, ale jeszcze niewyraźnie Syna. Nowy Testament objawił Syna i zaznaczył Boskość Ducha. Dzisiaj Duch żyje wśród nas i daje się nam wyraźniej poznać.*”
/św. Grzegorz z Nazjanzu/

Bóg objawił się człowiekowi w Słowie. Inspirowani przez Ducha Świętego autorzy Pisma Świętego podają nam wiedzę o historii relacji Boga z Jego ludem, która osiąga szczyt w Jezusie Chrystusie. Pisma apostołskie przekazują natomiast świadectwo Ducha Świętego dane Apostołom w czasach pierwotnego Kościoła. ▶

Św. Paweł uczy, że „**wiara rodzi się ze słuchania**” (Rz 10,17). Mszał podkreśla, że w czytaniach „*Bóg przemawia do swego ludu, a wiernym dostarcza się duchowego pokarmu*”. Wierni karmią się słowem Bożym i przyswajają je w milczeniu (por. OWMR, 55).

By dać początek celebracji liturgii Słowa, rozpoczyna się pierwszy utwór symfonii słowa Bożego...

Pierwsze czytanie – Stary Testament

Dlaczego w czasie Mszy św. czytamy fragmenty ze Starego Testamentu, skoro jesteśmy Kościołem Jezusa Chrystusa, a Jego nauka została zawarta na kartach Nowego Testamentu? Ponadto teksty Starego Testamentu trudno często zrozumieć, pochodzą z obcego nam obszaru kulturowego, innej mentalności. Dziwią nas niekiedy opisy dziwnych, gorszących zachowań ludzi dawnych epok, opisy wojen, przelanej krwi, itp.

Pierwotna wspólnota chrześcijańska w ramach swojej liturgii czytała przede wszystkim teksty Starego Testamentu, które były zawsze interpretowane w świetle wiary chrześcijańskiej. Stąd do naszych czasów zachowała się tradycja czytania podczas Eucharystii oraz tradycja interpretacji tekstów starotestamentalnych.

Stary Testament to bardzo bogaty zbiór zawierający 45 ksiąg, z których najstarsze sięgają z góry trzy tysiące lat wstecz. Księgi te napisane przez ludzi – jak Kościół wierzy i wyznaje – pod natchnieniem Ducha Świętego przekazują nam pewien zasób prawd objawionych, bardzo ważnych.

Podstawowa prawda, przekazywana wierne, głosi, że istnieje Bóg, który jest jedyny, jest Stwórcą nieba i ziemi. To On stworzył człowieka, który został powołany do wspólnoty z Bogiem i do wspólnoty z drugim człowiekiem. Następna ważna prawda przekazywana przez Stary Testament to prawda, że Bóg jest ojcowski i macierzyński w miłości do człowieka. To na kartach Starego Testamentu objawia przez historię „narodu wybranego” podstawowe prawo moralne, którym jest dla całej ludzkości Dekalog. Ukazuje się jako Ten, który prowadzi swój lud, ocala go, wybawia z niebezpieczeństw. Trwa przy swoim ludzie w czasie jego wędrówki przez dzieje. Wychojuje swój lud. Cała historia Starego Przymierza uczy nas, że Bóg dochowuje wierności Przymierzu, mimo że człowiek zawsze je zrywa. Nigdy nie odwraca się od człowieka, zawsze jest gotowy przebaczyć. Prowadzi człowieka i posyła mu nauczycieli wiary – proroków, którzy przygotowują i zapowiadają przyjście Mesjasza – Jezusa Chrystusa.

Stary Testament to nie tylko objawienie się Boga człowiekowi, to także historia człowieka pokazanego w całej prawdzie, wcale nie lukrowana. Od początku człowiek ulega złu, a Stary Testament nie tylko pokazuje wielkość bohaterów wiary, ale też obnaża duchową nędzę ludzką, zamęt moralny, który wkrada się w ludzkie dzieje i życie człowieka, gdy ten odchodzi od Bożego Prawa. Ukazując ludzki grzech i nieporządek moralny, wskazuje jednocześnie, że potrzebny jest Bóg przebaczący, podnoszący człowieka z prochu ziemi, z dna upadku, że przyjdzie Mesjasz – Odkupiciel porządkujący ludzki los przez Ewangelię. Stary Testament wpisuje prawdę o Bogu w niekiedy bardzo brudną historię człowieka. Na kartach

Biblii odnajdujemy autentyczne ludzkie życie, a w nim siebie.

Stary Testament pokazuje, jak dzięki Bożemu Objawieniu człowiek staje się moralnie coraz lepszy, jego życie moralne rozwija się. Stary Testament przekazuje prawdę jakże aktualną i dziś, że Pan Bóg, mimo słabości człowieka, potrafi realizować plany zbawienia, bo kocha człowieka, także i tego, który go zdradza, odchodzi, a nawet krzyżuje. Mówimy, że Bóg potrafi pisać prosto na krzywych drogach ludzkiego życia. Stary Testament ukazuje nam, oprócz ludzkiej zdrady i podłości, także i przepiękne, bohaterskie postaci świętych, wielkich bohaterów wiary, którzy dla wierności Bogu nie wahali się poświęcić swego życia. To oni przygotowali ludzkość na przyjście Jezusa Chrystusa.

Przez cały Stary Testament przewija się obietnica przyjścia Zbawiciela. Św. Jan Chrzciciel to ostatni prorok Starego Przymierza, święty, który wskazał ludziom Jezusa Chrystusa – oczekiwanego Zbawiciela.

Na granicy Starego i Nowego Testamentu stoi Maryja z Nazaretu, Matka Zbawiciela i nasza Matka, najświętsza z ludzi. Ukształtowała ją właśnie wiara Starego Przymierza. Jak wiara Abrahama, mężczyzny, pierwszego człowieka wierzącego w jednego Boga, otwiera dzieje Starego Przymierza, tak wiara kobiety, Maryji z Nazaretu, otwiera Nowy Testament, stanowi model wiary dla nowej epoki, która nastaje z przyjściem Zbawiciela.

Tak więc, kiedy słuchamy czytań ze Starego Przymierza, otworzymy serca i umysły na bogactwo życia i losów tamtej epoki, bo to przecznieź korzenie naszej chrześcijańskiej wiary.

„Bogu niech będą dzięki” (Deo gratias)

Na zakończenie czytania z Pisma Świętego lektor mówi: „*Oto słowo Boże*”. Nasza odpowiedź: „*Bogu niech będą dzięki*” stanowi formę potwierdzenia: „zrozumieliśmy, przyjmujemy słowo Boże”. „*Bogu niech będą dzięki*” wyraża zasadniczą postawę chrześcijan wobec Boga, naszą wdzięczność za Jego Boskie Słowo.

Stary Testament jest także Księgą modlitwy, a psalmy stanowią największy skarbiec wołania człowieka do Boga.

Psalm responsoryjny, czyli poezja wysokiej klasy

Po pierwszym czytaniu następuje psalm responsoryjny – śpiew składający się z psalmu przeplatane go refrenem – powtarzaną antyfoną, zwaną responsorium, stąd nazwa „psalm responsoryjny”. Psalm najczęściej wykonuje kantor, refren natomiast śpiewają wszyscy obecni.

Psalm responsoryjny to nasza radosna odpowiedź nad usłyszane słowo Boże. Jest to refleksja nad usłyszonym tekstem przechodząca w modlitwę.

Psalm łączy się ściśle z poprzedzającym go czytaniem i stanowi z nim całość. Ma sprzyjać rozważaniu słowa Bożego (por. OWMR, 61). Zmierza do przyswojenia sobie „pokarmu” Bożego słowa, nasycenia się nim i wyrażania go własnym sercem.

„*Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swoim bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach.*”

/Kol 3,16/

Księga Psalmów, jako jedna z ksiąg biblijnych, jest z jednej strony piękną, poetycką modlitwą człowieka do Boga, a z drugiej tekstem natchnionym przez Niego samego. Psalm to słowo Boże, **znak żywej obecności Boga**, wielki manifest Jego obecności.

Psalmy stanowią najstarszą formę modlitwy. Modlił się nimi „naród wybrany”, modlił się nimi Jezus. Gdy na Mszy św. modlimy się psalmami, uczestniczymy w modlitwie samego Jezusa, ponieważ śpiewamy te same psalmy, którymi On się modlił.

Psalmy zawierają prawdę o Bogu i o życiu człowieka, we wszystkich jego okolicznościach. Mówi się, że psalmy to najwybitniejsze strofy poezji w historii kultury. Najczęstszy motyw, nuta w ich treści dotyczy uwielbienia Boga, oddania Mu czci, podziękowania za wszystkie łaski.

„*Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu, wznosmy okrzyki ku chwale Opoki naszego zbawienia, przystąpmy z dziękczynieniem przed Jego oblicze, radośnie śpiewajmy Mu pieśni.*” /Ps 95/

Psalmy śpiewane w czasie Mszy św. to modlitwa obejmująca różne sytuacje, w których może znaleźć się człowiek, wyraz przyjęcia w duchu pokory prawdy o swojej grzeszności, źródło ukojenia i odzyskania siły, przedstawienie prośby o Bożą opiekę i pomoc w trudnej sytuacji.

Piękna pieśń, którą często śpiewamy w kościele: „*Kto się w opiekę odda Panu swemu*”, to słowa psalmu 91 w przepięknym, poetyckim tłumaczeniu naszego poety – Jana Kochanowskiego.

„*Usłysz, o Panie, moją modlitwę i wysłuchaj mego wołania; na moje łzy nie bądź nieczuły, bo przybyszem jestem u Ciebie, przechodniem – jak wszyscy moi przodkowie.*” /Ps 39/

Pismo Święte jest w pewnym sensie „roz-mową z Bogiem”. To przede wszystkim słowo, które kieruje do nas Pan Bóg. Ale Pismo Święte zawiera także ludzką odpowiedź na słowo Boże, wyrażoną nie tylko czynami, życiem, ale i słowem, które człowiek kieruje do Boga. Najlepiej i najpełniej ludzka odpowiedź Bogu wyraża się właśnie w psalmach.

Odpowiedź na psalm

Wszyscy powtarzamy słowa refrenu, a nasz wspólnotowy śpiew ukazuje naszą miłość i wdzięczność wobec Bożego słowa oraz radość z otrzymanego daru. Św. Augustyn napisał: „*Kto kocha, ten śpiewa*”. Śpiew całego zgromadzenia nie tylko oznacza miłość, radość i jedność, ale budzi te postawy, rozwija je, pogłębia i umacnia.

Psalm responsoryjny stanowi jakby echo uprzedniego czytania, to śpiew stwarzający uczucia, jakie nasunął nam usłyszany przed chwilą tekst Pisma Świętego. Ponadto tworzy też atmosferę spokoju przed wysłuchaniem kolejnego czytania biblijnego.

Drugie czytanie (w święta i uroczystości) – Nowy Testament

W liturgii Mszy św. Kościół bardzo często przywołuje historię swoich początków. Drugie czytanie zostaje niekiedy zacerpnięte właśnie z Księgi Dziejów Apostolskich, która nie tylko jest pierwszą próbą spisania najstarszych dzie-

jów Kościoła, ale przybliżyła nam również prawdę o tym, jak żyli pierwsi chrześcijanie, jak wypełniali Ewangelię Chrystusa, na czym polegało ich świadectwo.

Historia zbawienia nie skończyła się po wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa. Wtedy rozpoczął się czas Kościoła, czyli czas Chrystusa żyjącego i działającego w swoim Kościele poprzez głoszenie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów i świadectwo życia chrześcijan. Właśnie Najświętsza Ofiara Eucharystii jest tym wydarzeniem w życiu wspólnoty wierzących, które najlepiej ujawnia i aktualizuje zbawczą obecność Chrystusa w Kościele.

Księga Dziejów Apostolskich to nie tylko kronika początków Kościoła, spisana przez św. Łukasza, to również świadectwo miłości do Kościoła Chrystusowego pierwszych wyznawców Chrystusa, którym przyszło dochować wierności w tak trudnym okresie i którzy najczęściej własnym życiem poświadczali miłość do Chrystusa i jego Kościoła. Dzieje Apostolskie odnotowują heroiczny trud apostołów i uczniów Chrystusa, aby w tamtym, bardzo skomplikowanym i wielokulturowym świecie głosić prawdę o zbawieniu w Jezusie Chrystusie, jako Mesjaszu i Odkupicielu.

Dzieje Apostolskie przedstawiają obraz historii życia pierwszych chrześcijan, ich męstwa i wytrwałości, opartych na modlitwie i świadectwie wzajemnej miłości. Dziś potrzebujemy powrotu do źródeł, do gorliwości tamtych wyznawców wiary, abyśmy mogli nie tylko stawić czoło współczesnemu pogaństwu, ale też wnieść do dzisiejszego świata wartości Ewangelii. Niech liturgia Eucharystii daje nam siłę i czyni nas apostołami naszych czasów.

Św. Paweł był nie tylko apostołem i misjonarzem nawołującym do życia według nauki Chrystusa, ale także genialnym myślicielem, przybliżającym prawdę o Jezusie Chrystusie, szczególnie w przepięknych hymnach, np.: „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM ku chwale Boga Ojca” (Flp 2, 9-11). Wszystkie Listy św. Pawła są bardzo pięknym wykładem wiary, zwłaszcza List do Rzymian czy I i II List do Koryntian.

Pełne troski listy apostołskie, czytane podczas liturgii Mszy św., niosą echo tej troski o chrześcijan, którą św. Paweł zawarł w Liście do Efezjan: „Postępujcie jak dzieci światłości” (Ef 5,8). W słowach z Listu do Filipian: „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus” (Flp 1,21) św. Paweł oskarża nas, ale i przynosi jednocześnie ratunek! Czy rzeczywiście Chrystus jest moim życiem? Czy razem ze św. Pawłem będę mógł kiedyś powiedzieć przed Bogiem: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem” (2 Tym 4,7)?

Budujmy na skale

Jednym zdaniem Objawienia można żyć cały dzień.

Podczas słuchania warto wytworzyć w sobie postawę otwartą do końca. Nie powinno się stawać Słowu żadnych granic. Mogą przyjść myśli „niewygodne”, krzyżujące nasze plany.

Warto przyjmować Słowo jak Najświętsza Maryja Panna. Po wysłuchaniu Bożej „proponycji” powiedziała: „Niech mi się stanie według słowa Twego”. Nie „mojego”, ale właśnie „Twego”.

Pan Jezus porównał tych, którzy tylko słuchają, do budujących na piasku. Przyjdzie bu-

rza życiowa i zmięcie budowlę wraz z piachem. Słuchacz, który realizuje usłyszane Słowo, został nazwany „budującym na skale”. Skala wszystko przetrzyma i przetrwa.

Ojcze, dziękuję Ci, że zapraszasz nas do stołu i nieustannie nas karmisz.
Ojcze, proszę Cię, byśmy z wdzięcznością brali Twoje słowo,
bo wtedy będziemy mieli życie i będziemy je mieli w obfitości.
Ojcze, proszę Cię, abyś pobłogosławił nas swoim Świętym Duchem,
żeby On w nas sprawił wszystkie Twoje obietnice,
żeby Jego mocą stało się w nas wszystko to, co dla nas masz.
Panie, przymóż nam wiary.

Ania i Zbyszek Kozikowscy
Konsultacja: ks. dr Waldemar R. Macko

TESTAMENT BOŻEJ MIŁOŚCI

Nasz testament: siedem słów Pana Jezusa na krzyżu

Czwarte słowo Jezusa na krzyżu:
„Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?”

Jezusa wiszącego na krzyżu dosięga większa udręka, opuszczenie, nadchodzi szczyt męki. Jego niewinne ciało staje się jedną krwawą raną, a dusza cierpi z powodu nienawiści i kpin wrogów. Tak jakby nikt z nich Go nie znał i nie pamiętał Jego dobrodziejstw i cudów. To, co najbardziej bolesne, rozgrywa się w duszy Jezusa. W tym niekończącym się bólu i cierpieniu duchowym zwraca się do swego Ojca, aby Mu ukazać głębię swego opuszczenia... Woła: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”

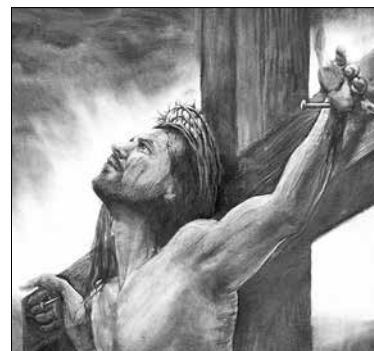
Jak inne słowa wypowiedane z krzyża Chrystus wydobyla słabym głosem, tak te słowa są donośne. Rozlega się rozdzierający okrzyk, który słyszy cała Golgota, przejmujący krzyk Jezusa, którego opuścił Bóg. Krzyk ukazujący, że ludzkie ciało Boga nie jest wcale nieczułe na ból. Jakież ogromne cierpienie musi zalewać duszę Jezusa, skoro wyrwa Mu się ta skarga!

Cierpiący Jezus skarży się Ojcu nie z rozpaczy, ale aby nam uzmysłowić, jakiego zadośćuczynienia domaga się od Niego Ojciec za nasze grzechy. Jezus chce wypić kielich cierpienia do dna, dlatego musi odczuwać brak wszelkiej pociechy i najdotkliwszy ból duszy musi zmiażdżyć Jego Serce. Słowa: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” nie są aktem desperacji, lecz nadziei, ufności, prośby o pomoc. Jezus nie prosi Boga o zdjęcie z krzyża, ale prosi Go o obecność, o to, aby Go nie opuścił.

Słowa te są modlitwą – umierający Jezus modli się. „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” – to początek przepięknego psalmu 22, który chociaż zaistniał tysiąc lat przed ukrzyżowaniem Chrystusa, ukazuje mękę i przewidziany przez Boga los Syna. Cały psalm potwierdza spojrzenie Ukrzyżowanego w kierunku Boga. Jezus zmagają się z Bogiem, czyni Go swą ścianą płaczu, rzuca się Mu na piersi, ponieważ Mu ufa – cały lęk składa na kolana Ojca. „Panie, nie stój z daleka, pospiesz mi z pomocą... na Tobie polegam.” Odsłania się niepojęta między Nimi jedność, której nie może zerwać ani ból, ani samotność, ani największa nędza. Wolno nam przypuszczać, że ten psalm, którego pierwsze słowa Jezus wykrzyczał głośno, został przez Niego potem

Modlitwa serca

Chcę poznać Ciebie,
Mój Ojcze,
I to znacznie lepiej
Niż kiedykolwiek wcześniej
Było mi to dane.
Chcę zacząć spoglądać
w Twoje serce
I rozumieć
wszystkie Twoje drogi.
Amen.



odmówiony do końca. Odsłania nam on, iż z rozpaczy i dna ciemności przediera się nadzieja i światło. Bóg na krzyżu wysławia Boga w niebie: „Chwalcie Pana wy, co się Go boicie”. Całą zaś modlitwę kończy radosne wołanie: „Dla Niego dusza Ma żyć będzie”.

Jezus tylko pozornie jest porzucony przez Boga. W ciemności bowiem kryje się Ojciec, któremu Syn ufa bez kresu.

Czwarte słowo naszego Zbawiciela z krzyża uczy nas, że w wielkim utrapieniu i nieszczęściu wolno nam płakać oraz wzywać Boga. Gdy skarżymy się Bogu na swą biedę, gdy oskarżamy Go wręcz o swoje cierpienie, nie odwracamy się od Niego, lecz raczej zmagamy się z Nim chwilowo w twardym, emocjonalnym dialogu. Odczuwanie opuszczenia i skarga na nie wcale nie są grzechem. Powinniśmy pamiętać, że właśnie wtedy, gdy cierpienie nas dręczy, trzeba tym goręcej wzywać Boga i wołać do Niego: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”. Choćby nam się nawet zdawało, że Bóg nas opuścił, On zawsze był, jest i będzie przy nas, bo jest naszym Ojcem i Bogiem, naszym Panem i Wspomożycielem.

Jezus na krzyżu uczy nas też, że trzeba być wiernym Bogu nawet w największym opuszczeniu i oschłości – modlić się do Niego, rozmawiać z Nim, uwielbiać i dziękować za każde doświadczenie, gdyż tylko On wie, co dla nas jest dobre. Czasami to tylko cierpienie i pozorne opuszczenie.

Jezus, nasz Pan, wstąpił na krzyż, aby przez przeżycie najskrajniejszego opuszczenia pocieszyć nas i udzielić nam potrzebnych sił do tej walki.

„Żołnierze Wyklęci” – Rycerze XX w.

W hołdzie „Żołnierzom Wyklętym” – bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku, jak i w inny sposób, przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu...

/początek preambuły ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”/

„(...) bo Oświęcim przy nich to była igraszka”

/ochotnik do Auschwitz – rotmistrz Witold Pilecki/

Na początku filmu: „Popieluszko. Wolność jest w nas” kilkuletni Jerzy jest z ojcem w lesie, zbierają grzyby. W pewnej chwili stają się mimowolnymi świadkami ubeckiej obławy na oddział „leśnych”. Jerzy słyszy krzyki komunistycznych siepaczy: „Bandyci, bandyci”. Gdy sytuacja trochę się uspokaja, pyta ojca: „Czy to są bandyci?”. Skupiony, poważny ojciec odpowiada mu: „Nie synku”. Mały Jerzy pyta dalej: „Czy to są żołnierze?”. Ojciec odpowiada: „Nie”. I po chwili z najwyższą powagą dodaje: „**To są Rycerze**”.

Tak to byli rycerze, rycerze XX w. Oni, podobnie jak ich poprzednicy, walczyli z ryngrafami na piersiach, na których widniała Matka Boska – Królowa Polski.

Mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” – dowódca odtworzonej V brygady wileńskiej, por. Józef Kuraś „Ogień” – najsynniejszy partyzant Podhala, mjr Hieronim Dekutowski „Zapora” – dowódca zgrupowania na Lubelszczyźnie, kpt. Jan Borysewicz „Krysia” – kresowy zagończyk na Nowogródczyźnie, Danuta Siedzikówna „Inka” – sanitariuszka w oddziałach „Łupaszki”, niespełna osiemnastoletnia dziewczyna zamordowana przez komunistyczny Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Jej ojciec został wywieziony przez władze Związku Radzieckiego, już w pierwszych transportach, na Sybir. Przedostał się do armii Andersa, skrajnie wycieńczony. Zmarł w Teheranie, w 1942 r., i tam do dnia dzisiejszego znajduje się jego grób.



Obchody Dnia „Żołnierzy Wyklętych”

Matka, za współpracę z podziemiem niepodległościowym, została zamordowana w 1943 r. przez gestapo, w lesie pod Białymstokiem. Ppor. Stanisław Marchewka „Ryba” – poległ w marcu 1957 r., ostatni z wiernych na wiernym Podlasiu. Na koniec najwytrwalszy Józef Franczak „Lalek” – sierżant Wojska Polskiego, który – jako ostatni żołnierz „Armii Wyklętej” – zginął 21 października 1963 r., w zasadzce pod Piaskami, koło Lublina. Dla niego wojna trwała przeszło 24 lata.

To tylko kilkoro z nich, żołnierzy – rycerzy kilkudziesięciotysięcznej armii, której członkowie stanęli do walki z nowym okupantem, już po zakończeniu II wojny światowej. Pamiętajmy o ich ofierze życia, złożonej za wolną Polskę.

Krzysztof Kanabus

Znak zawsze aktualny

Założycielka polskiego Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek – Matka Józefa – rozumiała dobrze zbawcze dzieło Boga. Przejęła się nim do głębi, a założonemu przez siebie zgromadzeniu przekazała ducha współcierpienia z Chrystusem i wynagrodzenia. Dla Matki Józefy Krzyż i Męka Chrystusa były czymś istotnym, dlatego umiłowanie Ukrzyżowanego chciała przenieść na siostry.

Praktyki religijne, jakie zaleciła, mają zwrócić uwagę pasjonistek na Krzyż, tak aby zrozumiały, że „Krzyż wbity na Golgocie tego nie wybawi, kto sam w sercu swoim krzyża nie postawi”. Dlatego zachęcała do radosnego znoszenia trudności życiowych, podejmowania z radością tego, co wydaje się ciężkie i boli. Sama doceniała znaczenie Jezusowej ofiary i rozumiała, że cierpienia ludzkie mają ogromną wartość.

Przez prawie 100 lat siostry tego Zgromadzenia kontynuują założenia i ducha swej założycielki. Przecież nie ma pełniejszego oddania się Bogu jak przez trzy śluby zakonne i niczego bardziej istotnego niż miłość Ukrzyżowanego.

Pamiętamy czasy, kiedy w naszej Ojczyźnie odmówiono Krzyżowi prawa miejsca. Zdjęto go ze ścian szkół, szpitali, zakładów pracy. Rehabilitacja tego bolesnego faktu nastąpiła, gdy na placu Zwycięstwa stanął krzyż, wbudowany rękami Polaków na polecenie władz państwowych. Pod krzyżem obraz Matki Bożej, a u stóp krzyża papież Polak, Jan Paweł II, wołający: „Nie można nas Polaków zrozumieć bez Chrystusa!”. A więc bez Krzyża i Bolesnej Matki nie można zrozumieć Polski.

„Niech to będzie znak dla wszystkich Polaków – wołał prymas Polski kard. Stefan Wyszyński – Niech Krzyż wróci wszędzie tam, gdzie go nie ma /.../ niech dzieci narodu polskiego rękami młodzieży, chorych czy robotników zawieszają krzyż w tych miejscach, gdzie żyje, pracuje czy cierpi człowiek” (171. Konferencja Episkopatu Polski, 1979 r.). A przede wszystkim krzyż powinien zdobić domy rodzinne, aby rodzina polska była Bogiem silna, Bogu wierna, aby w cieniu Krzyża w domach rodzinnych, a nie w domach

sieroctwa społecznego, dzieci i młodzież uczyły się prawdziwej miłości, a rodzice łatwiej rozwiązywali życiowe problemy.

Polski rzeczywiście nie można zrozumieć bez Krzyża Chrystusowego, ponieważ zbyt czytelnie zarysował się On w historii naszego Narodu. Poeta wołał: „Tylko pod tym krzyżem, tylko pod tym znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem”. Trudno też zrozumieć poszczególnych członków tego umęczonego Narodu, ponieważ Krzyż zbyt mocno został wryty w sercach Polaków. Nie wolno nam o Nim zapomnieć.

Chryste, Twoim Krzyżem jesteśmy naznaczeni, a chcąc trwać przy Tobie, bierzemy swój codzienny krzyż i chcemy Cię naśladować.

/pasjo/



Krzyż na ścianie sali posiedzeń Sejmu RP



W marcu prezentujemy
wystawę malarstwa

**IWONY
WOJEWODY - JEDYNAK**

Serdecznie zapraszamy!

Spotykając się z twórczością Iwony Wojewody-Jedynak, odnośnię zawsze wrażenie, że źródłem tej twórczości są próby głębokiego poznania przede wszystkim własnego wnętrza. Dokonywało się to zawsze w skupieniu, poprzez kontemplację światła, które – w moim odczuciu – zyskuje w obrazach artystki wymiar metafizyczny. Nie są to zwykłe wnętrza naznaczone zwykłym światłem lub zatopione w cieniu, zastane i utrwalone. Obraz tych pozornie zwykłych wnętrza osiąga – dzięki pogłębionemu widzeniu artystki – wymiar duchowy, dając jeszcze jeden dowód na to, że aby zobaczyć to, co naprawdę niezwykłe, nie trzeba szukać tego w wyobraźni, ale wystarczy (tylko i aż) prawdziwie głębokie zobaczenie otaczającej, bliskiej i pozornie znajomej rzeczywistości, a następnie umiejętność wyrażenia tego w sztuce. Jasno, wyraziście, z pokorą i głęboko. Iwonie Wojewodzie – Jedynak udaje się taka właśnie Sztuka.

/Jacek Barszcz, 2006 r./

ŚWIADECTWO

Wyznanie Kamila Stocha

Jest zaprzeczeniem popularnego w tym sporcie powiedzenia o tym, że założenie rodziny źle wpływa na formę i odejmuje ze skoków po 10 metrów. Kamil Stoch przekonuje, że gdyby nie jego żona Ewa, nie zdobyłby złotego medalu narciarskich mistrzostw świata w Val di Fiemme.

– Moja żona może sobie przypisać wiele zasług. Daje mi dużo spokoju i już to, że ze mną jest, to dla mnie sukces. Małżeństwo dało mi dużo do myślenia, wymaga ode mnie większego poświęcenia się rodzinie. Zaczęłam patrzeć na sport z innej perspektywy. Nie wiem, jak jest z innymi skoczkami, ale mnie małżeństwo uskrzydliło i daje mi poczucie spełnienia, jako normalnemu człowiekowi – opowiada Kamil Stoch.

Być może powiększenie rodziny dałoby podobny efekt i po zostaniu ojcem nasz zawodnik latałby jeszcze dalej? – O tym jeszcze nie myślimy. Wolałbym, żeby dziecko miało ojca, a nie oglądało go w telewizji. Czas pokaże, jak ułoży się ta kwestia – mówi jednak skoczek.

Podczas wyjazdów związanych ze skokami narciarskimi lider naszej kadry lubi robić rzeczy sprawiające mu wiele przyjemności oraz spokoju: czytać książki, oglądać filmy, słuchać muzyki i grać na konsoli. Czas między treningami i kolejnymi konkursami stara się poświęcać najbliższemu. – Wydaje mi się, że jestem dobrym mężem. Ale to powinna stwierdzić żona – śmieje się Polak. – Jeśli chodzi o pomoc, chętnie posprzątam i zajmę się innymi domowymi obowiązkami. Może dlatego, że robię to rzadko. Nie bardzo nadaję się za to do gotowania. Jem to, co przygotowuje Ewa. Nie jestem wybredny. Nie lubię tylko golonki i tłustych rzeczy. Nie mam problemów z przestrzeganiem wagi, choć trzy lata temu było łatwiej niż teraz. Muszę się bardziej pilnować – zdradza ważący 52 kg zawodnik.

Bardzo ważne w życiu nowego mistrza świata są także kwestie wiary. Stoch nie kryje, że jest bardzo religijną osobą. – Nawet w dniu zawodów staram się znaleźć czas na wyjście do kościoła. W trudnych momentach wiem, że Bóg doświadcza mnie w ten sposób, bym się czegoś nauczył. Pokazuje mi drogę. Zawsze będę powtarzał, że dziękuję Bogu za trudne chwile, dzięki którym później mogę być lepszy. Takie podejście to chyba kwestia wychowania i wyboru ludzi, jakimi się otaczamy – wyjaśnia nasz skoczek.

/źródło internetowe/



Centrum Kultury Wilanów ZOOśka
/ul. Wiertnicza 26/
zaprasza na
rodzinne warsztaty ceramiczne



w najbliższą sobotę, tj. 16 marca, od 10.30 do 12.00.
Wcześniejsze zgłoszenie udziału pod nr. tel.: 22 651 98 20.



Schola zaprasza PRZYJDŹ I WYŚPIEWAJ Z NAMI JEGO CHWAŁĘ!

Jesteśmy grupą modlącą się śpiewem. Zajmujemy się przygotowaniem oprawy muzycznej do niedzielnej Mszy św. o godz. 11.30. Repertuar, z którego wybieramy pieśni, to utwory utrzymane w młodzieńskim duchu. W śpiewie chcemy odnaleźć swoją modlitwę, jeszcze mocniej przeżywać Eucharystię. **Podczas niedzielnych prób – o godz. 10.30, w kanonii** – uczymy się nowych pieśni, szlifujemy nasze muzyczne umiejętności, poznajemy się nawzajem.

Jeśli czujesz radość i zapał, by śpiewać czy grać dla Najwyższego, przyłącz się do amatorów -entuzjastów...

ZAPRASZAMY NA NAJBLIŻSZĄ PRÓBĘ!
Kontakt e-mail: schola.wilanow@onet.pl.

Zapraszamy do księgareni parafialnej

EFFATY

która mieści się w prawym przedsiönku świątyni.

Oprócz książek można tu zakupić:

- kalendarze • świece
- okolicznościowe kartki
- różańce • medaliki
- i inne dewocjalia.

Księgarenka przyjmuje zamówienia na Katechizm Kościoła Katolickiego oraz na inne książki.

KĄCIK DLA DZIECI

Autor: **Maciej Lichota**



ZADANIE 1: Zamaluj dokładnie podane pola, a otrzymasz rozwiązanie.

A1	A2	A6	A7	B1	B3	B5	B7	C1	C4	C7	D1
D7	E1	E7	A11	B10	B12	C9	C13	D10	D12	E11	A15
A16	B15	B17	C15	C17	D15	D17	E15	E16	A20	B20	C20
D20	E20	E21	E22	A24	B24	C24	D24	E24	A26	A27	A28
B27	C27	D27	E27	A30	A36	B30	C30	C33	C36	D30	D32
D34	D36	E30	E31	E35	E36	A42	B41	B43	C40	C41	C42
C43	C44	D39	D45	E38	E46						

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46												
A																																																										
B																																																										
C																																																										
D																																																										
E																																																										

ZADANIE 2: Rozwiąż krzyżówkę.

- Powstaje ze spalania palemek.
- Kolor szat liturgicznych obowiązujący w okresie Wielkiego Postu.
- Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty to VIII ... Drogi Krzyżowej.
- Nazwa IV Niedzieli Wielkiego Postu.

1.										
2.										
3.										
4.										

ZADANIE 3: Wykreśl nazwy sześciu z siedmiu grzechów głównych. Pozostałe litery – czytane poziomo – utworzą hasło.

P	Y	C	H	A	G	N	I	E	W	J
A	C	H	C	I	W	O	Ś	Ć	Ł	M
N	I	E	C	Z	Y	S	T	O	Ś	Ć
U	Ż	Z	A	Z	D	R	O	Ś	Ć	N
A	L	E	N	I	S	T	W	O		

KOMUNIKATY DUSZPASTERSKIE

IV Niedziela Wielkiego Postu – 10 marca 2013 r.

1. Nabożeństwo Gorzkich Żali zostanie odprawione dziś, o godz. 17.00. Następnie będziemy się modlić za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. Spotkanie członków Kół Żywego Różańca odbędzie się o godz. 16.00.
3. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej odprawiane jest w naszym kościele w każdy piątek Wielkiego Postu o godz.: 12.30 (dla dorosłych), 16.30 (dla dzieci) oraz 18.30 (dla dorosłych, młodzieży, studentów i młodzieży pracującej).
4. Rekolekcje wielkopostne dla dzieci ze szkół podstawowych, gimnazjów i młodzieży licealnej zostaną przeprowadzone od 18 do 20 marca.
Rekolekcje parafialne rozpoczną się w niedzielę, 17 marca, i potrwać do środy – 20 marca.
5. Świece Caritas na stół świąteczny można nabyć przed kościołem. Pragniemy przypomnieć, że za środki uzyskane ze sprzedaży Caritas prowadzi działalność charytatywną, niosąc pomoc najbardziej potrzebującym.
6. Spotkanie z rodzicami dzieci komunijnych odbędzie się 17 marca, po Mszy św. o godz. 11.30. Próby śpiewu dzieci komunijnych będą prowadzone w każdą niedzielę, również po Mszy o godz. 11.30. Odbiór strojów komunijnych zaplanowano na 21 marca, w godzinach: 16-18.
7. 23 marca kandydaci do bierzmowania jadą na spotkanie z ks. biskupem. Zbiórka o godz. 13.15, w kanonii. Prosimy o przyniesienie ze sobą dwóch biletów autobusowych i zgody rodziców na wyjazd. Przewidywany przyjazd ok. godz. 17.
8. Zapraszamy wszystkich chętnych do śpiewania Ciemnej Jutrznii w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę na naukę śpiewu – w środę, 13 marca, po Mszy św. o godz. 18.00, w kanonii. Ciemna Jutrznia jest modlitwą brewiarzową o specjalnej, dostosowanej do Triduum Paschalnego, treści. Przez nią wyrażamy czuwanie z Chrystusem, szukanie Go, zgodnie ze starożytną myślą monastyczną, dla której odmawianie oficjum było przede wszystkim szukaniem Boga. Czuwanie z Chrystusem, szukanie Go – wzmocnione poprzez fakt, że gromadzimy się przy pustym tabernakulum oraz przy ogołoconym ołtarzu, co symbolizuje opuszczenie Chrystusa przez uczniów – oznacza oczekiwanie Jego zmartwychwstania.
9. W najbliższym czasie sakramentalny związek małżeński zawrą:
 - Jakub Błażej Makulski, kawaler z parafii tutejszej,
i Aleksandra Kuc, panna z parafii pw. św. Józefa w Warszawie – *zapowiedź I*;
 - Daniel Rybarczyk, kawaler z parafii tutejszej,
i Sylwia Monika Błaszczak, panna z parafii pw. Matki Bożej Anielskiej w Skolimowie – *zapowiedź II*;
 - Łukasz Sieczka, kawaler z parafii w Białymstoku,
i Magdalena Mrożewska, panna z parafii tutejszej – *zapowiedź II*.Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zachodzących między narzeczonymi, zobowiązany jest powiadomić kancelarię parafialną. Narzeczonych polecamy modlitwie parafian.

Modlitwa uwielbienia

„(...) Niech nas ogarnie łaska Panie Twa,
Duch Twój Święty niech dotknie nas...”

W piątek, 15 marca, zapraszamy na **MODLITWĘ UWIELBIENIA** słowem i śpiewem.

Rozpoczniemy ją **o godz. 19.00**, w sali nad Galerią (w dzwonnicy).

Serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy!

Parafialna grupa Odnowy w Duchu Świętym „EFFATHA”
wraz z ks. Dariuszem Kuczyńskim

Dzisiejszej niedzieli, o **godz. 16.00** – w kanonii, odbędzie się spotkanie parafialnych **Kół Żywego Różańca**, na które zapraszamy nie tylko stałych, ale i nowych członków – tych wszystkich, którzy chcą doświadczyć w swoim życiu potęgi modlitwy różańcowej, zwłaszcza tej odmawianej we wspólnocie.



Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 10.03.2013 do 14.04.2013

O dobre przeżycie Wielkiego Postu i owocne przygotowanie do świąt wielkanocnych poprzez gorliwe uczestnictwo w rekolekcjach parafialnych i szczerą, wynagradzającą spowiedź i Komunię Świętą.

”Szczęść Boże”

- **Wydawca**

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-496 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(telefon czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

Kredyt Bank SA Filia nr 2 w Warszawie - V O/Warszawa,
ul. Kosiarzy 37, 02-953 Warszawa
Nr rachunku: 62 1500 1272 1212 7002 4425 0000

Internet: www.parafiawilanow.pl
e-mail: parafiawilanow@warszawa.opoka.org.pl
e-mail **Redakcji**: klimaty@parafiawilanow.pl



KLIMATY św. ANNY

Zapraszamy wszystkich chętnych do tworzenia naszego pisemka parafialnego, tych, którzy chcieliby pisać o Wilanowie dawnym i współczesnym, i tych, którzy dysponują materiałami – również archiwalnymi – o naszej parafii.

Wszelkie pytania i propozycje można kierować do ks. proboszcza, do któregoś z członków redakcji bądź na redakcyjny adres mailowy: klimaty@parafiawilanow.pl

Redakcja



Zeskanuj kod QR
i czytaj „Klimaty”
w smartfonie lub
na tablecie.